

Teresa Pękała\*

## Estetyczna natura wspomnienia

### Abstrakt

Głównym celem artykułu jest próba sprawdzenia, jak refleksja nad „naturą wspomnienia” zmienia się pod wpływem przemian w rozumieniu nowoczesności. Analizie poddany został estetyczny wymiar procesu wspominania. Stopniowo umacniało ono swoją pozycję od całościowych ujęć ludzkiej czasowości, przez analizy doświadczenia czasu, prowadzące do wyodrębnienia pamięci jako osobnego zagadnienia, aż do szczegółowych rozważań na temat jej form. Obecnie kierunki badań wyznaczają z jednej strony nowa historiografia i *memory studies*, z drugiej zaś refleksja nad percepcją i pamięcią ciała. W obydwu przypadkach dostrzega się estetyczny aspekt wspomnienia. Estetyczność łączy się bądź z „poetyckim” („kreatywnym”) aspektem wspomnienia jako procesu budowania opowieści, bądź z a i s t e t y c z n y m odtwarzaniem przez pamięć cielesną.

### Słowa kluczowe

wspomnienie, pamięć cielesna, percepcja, doświadczenie, natura

Są dwa bezpośrednie powody odwołania do „natury wspomnienia” w niniejszym tekście. Pierwszy – osobisty, wszak tom dedykowany jest konkretnej osobie. Profesor Annę Jamroziakową poznałam na tyle dawno, że wspomnianie czasu, który minął, jest wystarczającym uzasadnieniem refleksji nad naturą wspomnienia w ogóle. Kiedy w kategoriach doświadczenia

---

\* Zakład Estetyki | Instytut Filozofii  
Wydział Filozofii i Socjologii  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
e-mail: [teresa.pekala@umcs.lublin.pl](mailto:teresa.pekala@umcs.lublin.pl)

życiowego przywołuję, głównie kazimierskie, spotkania z Anną Jamrozia-kową, to „natura wspomnienia” osnuta jest wokół natury jakby stworzonej do rozmów o sztuce. W trakcie odbywających się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych warsztatów teoretyczno-artystycznych estetycy, filozofowie, kulturoznawcy, teoretycy literatury i znawcy edukacji artystycznej dyskutowali o zmierzchu awangardy, postmodernizmie i teoretycznych konsekwencjach zmian w sztuce. Artyści chcieli uwolnić edukację artystyczną od „nadmiaru historii” oraz od wpływów politycznych i przekonywali do przepracowywania historii sztuki. Znamienną cechą ówczesnych dysput był fakt, że bieżące wydarzenia w sztuce komentowane były egemplarycznie. Dotkliwie odczuwany był brak języka opisu zmian zachodzących w kulturze na tle politycznym. Artyści w debacie albo korzystali z dyskursów przeszłości, albo – nie zawsze z powodzeniem – podejmowali próby adaptacji języka różnych teorii naukowych. Teoretycy natomiast prowadzili głównie rozważania metaestetyczne i z poziomu metateorii innych nauk o sztuce. W analizach źródłowych dotyczących konkretnych dzieł i artystów chętnie sięgano do dyskursów dyscyplin pokrewnych i śmieiej wykorzystywano poznawcze możliwości metafory. W mojej pamięci utrwaliły się obrazy i kategorie świadczące o co najmniej dwóch historiach: artystów i teoretyków. Wśród nich można by wyróżnić niemałą ilość mikrohistorii, ujawniających swoją odmienność na tle wyjątkowej co do skali zmian sytuacji w kulturze. Ten poglądowo-biograficzny wątek zakończę wspomnieniem, iż w części warsztatowej kazimierskich spotkań dominowały formy tradycyjne, z pejzażem na czele. Pisząc ten tekst ćwierć wieku później, zdaję sobie sprawę, że pamiętam z owych dyskusji głównie to, co jest dla mnie z różnych powodów ważne w obecnym życiu. W tym znaczeniu Martin Heidegger mówi o powtórzeniu możliwości. Powtórzenie pewnego sposobu myślenia o świecie, powtórne zapytywanie, na przykład o sens historii, konstytuuje zapamiętywanie i utrwała zapominanie. Cytując dalej Heideggera: „*przypomnienie* [jest możliwe] na gruncie zapominania, a *nie na odwrót*<sup>1</sup>. Z perspektywy współczesności można powiedzieć, że tylko część z problemów sztuki i dyskursu o sztuce lat dziewięćdziesiątych nadal jest aktualna. Wyszło z obiegu pojęcie kryzysu i znacznie spadła pozycja postmodernizmu, ale przede wszystkim uległo zmianie myślenie o nowoczesności. Wspominanie nie jest bezpośrednio związane z dziejami recepcji pojęć i kategorii, chociaż są one obecne w procesach pamięciowych. Jednostkowe wspomnienie klimatu i atmosfery kazimierskich dyskusji o sztuce ma własną dynamikę, inną rozciągłość,

<sup>1</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994, s. 476.

inne momenty istotne niż zbiorowe pamiętanie tamtych wydarzeń. Maurice Halbwachs w nawiązaniu do Henriego Bergsona i analogicznie do analizy ram doświadczenia Ervinga Goffmana przeprowadził analizę ram pamiętania. Twierdził, że wspomnienia tworzą wprawdzie „niezależny system”, ale jego elementy w niepowtarzalny sposób dookreślane są przez ramy pamięci zbiorowej. Według Halbwachsa jednostkowe są wyłącznie odczucia, a nie wspomnienia<sup>2</sup>. Nie podejmując się w tym miejscu dyskusji ze stanowiskiem francuskiego socjologa, warto jednak zauważyć, że stopniowe dowartościowanie pamięci ciała, jakie obserwujemy od czasu publikacji jego koncepcji, potwierdziło jedynie towarzyszące jej przekonanie, że „owe ramy zmieniają się od czasu do czasu”<sup>3</sup>. Zmieniły się ramy dyskursu nowoczesności, a także ramy pamięci o najbliższej nawet przeszłości. Wraz z nimi rekonstrukcji ulegają nasze wspomnienia. W kontekście najnowszych teorii nie można jednak tej rekonstrukcji zamknąć w ramach wyznaczonych przez pojęcie przeszłości jako konstrukcji społecznej. Interpretacje koncepcji Halbwachsa, przyjmujące za wykładnię opozycję natury i kultury, wydają się nam dziś anachroniczne<sup>4</sup>.

Drugim motywem podjęcia niniejszych rozważań jest próba sprawdzenia, jak refleksja nad „naturą wspomnienia” sytuuje się na tle problemów, a może nawet dylematów, ciągle obecnej i poddawanej rewizji nowoczesności. W kontekście przemian w rozumieniu nowoczesności warto pamiętać, że nie tylko nadużywane w dysputach wczesnej nowoczesności pojęcie „natura” zmieniło swoje miejsce i znaczenie wśród naczelnych kategorii filozoficznych, ale również, zajmujące nas w tym miejscu, „wspomnienie”, które umocniło swoją pozycję dzięki nowej historiografii i *memory studies*. Obydwie kategorie przeszły długą drogę od literatury pięknej i filozofii ery nowożytnej aż po czasy współczesne. Razem, jako problem „natury wspomnienia”, są nadal wyzwaniem teoretycznym. Po zwrocie antymetafizycznym można mieć wątpliwość, czy przeformułowaniu nie powinno ulec samo określenie „natura wspomnienia”, odsyłające do poszukiwania istoty tej formy pamięci. W perspektywie przemian w filozofii i kulturze, zwłaszcza ostatniego stulecia, wyraźnie zmieniło się nastawienie badawcze wobec pamięci i wspomnienia: od całościowych ujęć ludzkiej czasowości, przez analizy doświadczenia czasu, prowadzące do wyodrębnienia pamięci jako

<sup>2</sup> Por. M. Halbwachs, *Společne ramy paměti*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 406–407.

<sup>4</sup> Por. J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, wstęp. R. Traba, Warszawa 2008, s. 63.

osobnego zagadnienia, aż do szczegółowych rozważań na temat jej form. Dla porządku wykładu przypomnijmy, że do filozoficznego zainteresowania pamięcią przyczyniły się prace Johanna Gottlieba Fichtego, Henriego Bergsona, Martina Heideggera, potem struktury pamięci zaistniały mocno dzięki psychoanalizie Sigmunda Freuda i – każda z form pamięci z osobna – dzięki fenomenologii Edmunda Husserla, fenomenologii percepcji Maurice’a Merleau-Ponty’ego oraz hermeneutyce Paula Ricoeura – by pozostać przy klasycznych dla współczesności nurtach. Nie bez znaczenia dla filozoficznej refleksji nad pamięcią było – nadal rosnące – zainteresowanie percepcją zmysłową, a w szczególności ważnym w procesach zapamiętywania sposobem funkcjonowania pojęciowej treści w zmysłowej percepcji.

Również w kontekście historycznych dociekań nad ogólnymi prawidłami postrzegania coraz częściej podnoszony jest problem aktu rozpoznawania. Nie dziwi więc, że w czasie zintensyfikowanych badań procesów percepcji w obrębie różnych nauk poruszana jest problematyka zapamiętywania i wspomniania. Podstawowe pytania zadawane współcześnie w celu zrozumienia fenomenu wspomnienia w wielu punktach są zbieżne z matrycą problemów, jakie w rozważaniach o percepcji zarysował Merleau-Ponty. Jego pogląd jest radykalnie różny od społeczno-konstruktywistycznych koncepcji przeszłości i pamięci, które mają swe źródło w nowożytnej filozofii społecznej. Jest oczywiste, że ograniczenie analizy do percepcji nie wyczerpuje tematu wspomnienia, ale może stanowić dobry punkt wyjścia w podejmowaniu prób opisu doświadczeń osobniczych w kategoriach uniwersalności tego, co źródłowe „z natury”, oraz tego, co historyczne. Dostrzeżenie, tak jak to ma miejsce u Merleau-Ponty’ego, sensu zmysłowego świata, przekraczającego jednostkową intencjonalność, stwarza szansę, by rozwinąć i uzupełnić obecne w literaturze opisy pamięci w jej relacjach z innymi rodzajami aktywności umysłowej o aspekt wynikający z doświadczeń własnej cielesności. Na ten aspekt pamięci zwracał uwagę między innymi Ricoeur, a Merleau-Ponty rozbudował tę myśl o twierdzenie, że cielesne „bycie w świecie” obejmuje zarówno naturalny sens fizyczny, jak i sens nabyty w zastanym i doświadczanym porządku intelligibilności. W opisie pamięci należy uwzględnić zarówno pamięć ciała, jak i świadomościowe procesy składające się na zapamiętywanie. Tak ukierunkowane nastawienie badawcze wydaje się warte uwzględnienia podczas analizy wspomnienia, ponieważ jest ono ściśle powiązane z innymi formami pamięci, takimi jak zapamiętywanie, zapominanie, przypominanie sobie czy rozpoznawanie, i w związku z tym wymaga całościowego ujęcia. Filozoficzne badania nad pamięcią koncentrowały się do niedawna głównie na formie

„przypominania sobie”. Aby uchwycić różnice w podejściu do wspomnienia, należałoby dokonać ogólnej charakterystyki stanowisk filozoficznych wobec pamięci, co w krótkim tekście nie jest możliwe. Sądzę, że tak jak w stosunku do pamięci, tak też w podejściu do jej formy, jaką jest wspomnienie, da się w różnych stanowiskach wyodrębnić podobne pytania. Podzielałam w tej kwestii pogląd Zofii Rosińskiej, która prezentując stanowiska filozoficzne dotyczące pamięci, podkreślała istniejące w nich punkty wspólne<sup>5</sup>. Gdyby metodologiczne ujęcie wspomnienia oprzeć na podejściu zastosowanym w tomie *Pamięć w filozofii XX wieku*, to opierałoby się ono na schemacie Ricoeura „co – kto – jak”. Innymi słowy, byłaby to bardziej szczegółowa analiza jednej z form pamięci. Taki schemat, potraktowany jako punkt wyjścia, wymaga innego rozłożenia akcentów. Po pierwsze, nie we wszystkich stanowiskach filozoficznych wobec pamięci wyróżnia się kategorię „wspomnienia” i nie zawsze odróżnia się ją od przywołanego wyżej „przypomnienia”. Po drugie, pojęcie „wspomnienie” nie jest tożsame z pojęciem „wspominanie”. W Ricoeurowskim ujęciu różnicę między obydwo ma pojęciami uzmysławia odpowiedź na pytanie, „kto” wspomina. Wspomnienia zawsze są jednostkowe, nawet jeśli to, „co” wspominamy, uobecnia się w świadomości i odczuciach wielu osób. Wspominanie jest procesem wielofazowym i zmiennym. Wiąże się z „wywoływaniem” i „poszukiwaniem” w pamięci, wspomaganym miejscami, okolicznościami i sytuacjami, w których ożywają wspomnienia jednej lub wielu osób. W tym ostatnim przypadku pamięć jest negocjowana i uzgadniane jest to, „co” pamiętamy. Mimo to, w fazie końcowej powstaje zawsze jednostkowe wspomnienie, podobnie jak przedmiot intencjonalny w odbiorze dzieła sztuki. Porównanie to jest trafne tylko w części, ponieważ źródłowo nie mówi niczego o pamięci ciała. W obydwu przypadkach do rozważenia pozostają następujące problemy: Czy to, co ja pamiętam i co pamiętamy razem, jest tym samym przedmiotem pamięci? Jaką rolę w procesie wspominania odgrywają procesy konstrukcji przeszłości, osobnicza wyobraźnia i wspólnotowe rytuały pamięci? Nie bez znaczenia jest również nieodzowne w procesie hermeneutycznym pytanie o to, „kto” wspomina, pytanie o tożsamość osobniczą i historyczną oraz horyzont czasowy wspominania. Pytania o „co” wspomnienia oraz o to, „kto” wspomina, tak jak większość pytań związanych z pamięcią, nie są neutralne aksjologicznie. Konstruujemy naszą przeszłość, kiedy pragniemy ją „ocalić od zapomnienia”, a także wówczas, gdy wypieramy z pamięci to, „co” się wydarzyło. Jaka wobec tego jest natura wspomnienia? Odpowiadając,

<sup>5</sup> *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Warszawa 2006.

że wspomnienie ma naturę estetyczną, wydobywamy na jaw ważny aspekt pamięci, odnoszący się do pracy wyobraźni, do roli procesów konstrukcji przeszłości i wynikających z nich problemów związanych z *quasi*-pamięcią. Samo pojęcie „estetyczność” w odniesieniu do pamięci można rozumieć co najmniej na dwa sposoby i tak też (choć nie zawsze wprost) funkcjonuje ono w literaturze przedmiotu. Raz sprowadzane jest do „poetyckiej” („kreacyjnej”) funkcji wspomniania jako procesu budowania opowieści, innym zaś razem do aistetycznego odczuwania zjawiskowej postaci rzeczywistości odtwarzanej przez wielozmysłową pamięć cielesną.

Wspomnienia możemy intencjonalnie przywoływać, korzystając ze zdolności przypominania sobie, tę zaś – jak wszelkie zdolności – należy doskonalić i wspierać zewnętrznymi nośnikami pamięci. Zewsząd otaczają nas przedmioty, które gromadzimy właśnie w tym celu – mają chronić od zapomnienia. Poza funkcją prostej „podpórki pamięci” stają się często mniej lub bardziej uświadomionymi aranżacjami przeszłości dla przyszłości. Już w terażniejszości pojawia się istotny we wspomnieniach element konstrukcji, wyboru i wartościowania. Wspomnianie zawiera moment przypominania sobie. Co więcej, bez tego elementu nie byłoby ono możliwe. Nie ogranicza się jednak do niego. Wspomnienie może być nagłą spontaniczną odpowiedzią na widok, sytuację, zapach, smak, które coś przypominają i wywołują wspomnienie. Tego typu obrazy czy zapamiętane dźwięki ożywają momentalnie, z niewielkim udziałem refleksyjności.

Celebrowaniu przez artystów takich, jak Hugo von Hofmannsthal, Paul Verlaine, James Joyce, Robert Musil, Marcel Proust, szczególnego „stanu” epifanii „chwili” towarzyszyły zwykle odesłania do doznań zmysłowych, wzmagających intensywność przeżycia. „Ażeby wyjść poza percepcje przeżyte – czytamy u Deleuze’a i Guattariego – nie wystarczy, rzecz jasna, pamięć przywołująca jedynie stare percepcje ani pamięć mimowolna, która dodaje reminiscencje jako czynnik zachowujący terażniejszość”<sup>6</sup>. Wywołane przez pamięć mimowolną zjawisko niezwykłego stanu świadomości nie jest po prostu powtórzeniem przeżycia pierwotnego, ale dzięki pewnym okolicznościom dodaje chwili przypomnianej dodatkowej realności<sup>7</sup>. W biograficznej refleksji nie przypadkiem posłużyłam się grą słów, w których „natura wspomnienia” łączona jest ze „wspomnieniem natury”. Bardzo często owe dodatkowe okoliczności, wspomagające wspomnianie, łączone są z naturą, z określonymi miejscami w całej ich złożoności.

<sup>6</sup> G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia?*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000, s. 185.

<sup>7</sup> K. H. Bohrer, *Nagłość. Chwila estetycznego pozoru*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2005, s. 259–260.

Pamięć ciała jest zarazem pamięcią przestrzenną, która – jak pisze Thomas Fuchs – „orientuje się na sytuację”. „Sytuacje są jednak czymś więcej niż tylko układami przestrzennymi; są one całościowymi i nierozkładalnymi wrażeniami cielesno-zmysłowo-nastrojowymi”<sup>8</sup>. Dlatego nie zawsze spacer po kazimierskich wąwozach wywołuje wspomnienia. Intencjonalne stwarzanie sytuacji podobnych do tych z przeszłości, przybierające często formę teatralnego inscenizowania, jest przykładem przywoływania wspomnień przy pomocy zabiegów estetyzacyjnych. Bywamy w tych samych miejscach, pokonujemy opór tych samych stromych ścieżek, ażeby zmysłowa, kinetyczna pamięć cielesna, pozostająca zwykle w tle, jako pamięć proceduralna wzmocniła to, co intencyjnie przywoływane. Czasem „wystarczy jedna celowo zapoczątkowująca intencja”<sup>9</sup>, a „ciało i zmysły stają się *medium*, poprzez które świat staje się dla nas dostępny i użyteczny”<sup>10</sup>.

Bońdźce ze strony przyrody – zapachy, dźwięki, wrażenia dotykowe i kinetyczne – odgrywają ważną rolę w uruchamianiu pamięci mimowolnej. Nawet Ricoeur, który zjawiska związane z ciałem i przestrzenią pozostawiał w obszarze intencjonalności, uważał, że „pamięć cielesną można «pobudzić», tak jak wszystkie pozostałe modalności związane z przyzwyczajeniem”<sup>11</sup>. Różne wydarzenia z przeszłości „skłaniają pamięć cielesną do skupienia się na konkretnych zajściach, które – zgodnie z fenomenologicznym stanowiskiem Ricoeura – apelują głównie do pamięci wtórnej, do *przy-pomnienia*, i skłaniają do układania ich w opowiadanie”<sup>12</sup>. Mamy więc do czynienia z nachodzeniem na siebie dwóch wskazanych wyżej aspektów estetycznej natury wspomnienia: intencjonalnego, „kreacyjnego” odtwarzania dawnej sytuacji i aistetycznego (mimowolnego lub zainicjowanego) odczuwania zjawiskowej postaci rzeczywistości zachowanej w pamięci cielesnej. Związek między formami wspomnienia jest podobny do związku między poziomami doświadczenia, które za Johnem Deweyem można nazwać doświadczeniem wtórnym (refleksyjnym) i pierwotnym (nierefleksyjnym)<sup>13</sup>. Jest to związek dynamiczny, w którym różne elementy

<sup>8</sup> T. Fuchs, *Pamięć ciała i historia życia*, [w:] *Pamięć w filozofii XX wieku*, op. cit., s. 162.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 161

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2012, s. 57–58.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, wstęp I. Wojnar, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

pamięci i fazy wspomniania decydują o udziale pierwiastków wolicjonalnych i intelektualnych oraz pamięci cielesnej. Rozwinięcie tego wątku przekracza ramy wyznaczone tematem. Ograniczę się jedynie do uwagi, że od czasu klasycznych badań psychoanalitycznych nauki kognitywne poczyniły ogromne postępy w tej dziedzinie, co odegrało również niemałą rolę w rozwiązywaniu problemów interesujących estetyków i neuroestetyków. W tym miejscu bardziej niż struktura pamięci interesują nas interakcje pomiędzy różnymi elementami środowiska, w którym dochodzi do wspomniania. Środowisko to obejmuje zarówno miejsca, przestrzeń, sytuacje, w których ktoś wspomina, jak i doświadczenia osób wspominających. Ważną rolę w środowisku wspomniania odgrywa to, co ma zarazem potencjał włączenia w pamięć wspólną oraz oddzielenia od niej. Szczegół, detal, gest, atmosfera mogą być tym, co łączy we wspomnianiu przeszłości wiele osób, mogą też być komunikatem „ukierunkowanym” na wspomnienia tylko jednej osoby. Gesty i detale kulturowo przypisane do określonej sytuacji w jednostkowych wspomnieniach mogą nieść zupełnie inne znaczenia. Mogą być ukłuciem, uderzeniem w pamięć w rozumieniu Rolanda Barthes’a. Współczesna historiografia i *memory studies* podają wiele argumentów za istotnością aktów pozawerbalnych w rozumieniu zarówno historii odwołującej się do pamięci zbiorowej, jak i mikrohistorii, które bez ich udziału pozostałyby na zawsze w sferze historycznego milczenia.

Środowiskiem sprzyjającym ożywianiu wspomnień są nie tylko sytuacje i miejsca, z którymi łączy nas rzeczywiście przeżyte doświadczenie. Podejmując problem estetycznej natury wspomnienia, nie można pominąć sztuki i jej oddziaływania na estetyczne doświadczenia przeszłości. Szerzej zajęłam się tymi zagadnieniami przy innej okazji<sup>14</sup>. W tym miejscu chciałabym podkreślić znaczenie wspomnień związanych z doświadczeniami w sztucznych środowiskach, w tym w rzeczywistościach wirtualnych. Estetyczny wymiar tych doświadczeń dostrzegany jest w dyskusjach na temat „sztucznej natury”. Samo zjawisko znane jest od dawna, od kiedy natury używa się w celach estetycznych. Przykładami są sztuczne krajobrazy, parki tematyczne, renaturyzowane przestrzenie powstające wedle historycznych konwencji, a czasem mód lub ideologii. Stają się one źródłami wyobrażeń o historii, o „nietkniętej ręką ludzką dzikiej przyrodzie”, a w bardziej zaawansowanych technologicznie wersjach pozwalają realizować marzenia i odgrywać role, w których osoba zaangażowana nie występuje jako obserwator, ale jako performer. Obszar doznań pamięci

<sup>14</sup> Por. T. Pękala, *Estetyczne konteksty doświadczenia przeszłości*, Lublin 2013.



cielesnej w zmedializowanych środowiskach zmienia się i nie pozostaje to bez wpływu na wspomnienia. Percepcja wzrokowa, słuchowa, zapachowa i dotykowa rozpatrywana jako miejsce, w którym powstaje matryca wspomnień, ulega nieustającym przeobrażeniom. Spektrum doświadczeń zmieniło się wraz z wprowadzeniem mediów elektronicznych. W ich opisie używa się kategorii ruchliwości, nieważkości ciał i obrazów, symulacji, wirtualności, odrealnienia. Tego rodzaju doświadczenia nie tylko zaburzają teoretyczne dystynkcje między rzeczywistością i symulacją, ale też wpływają bezpośrednio na przeżywanie czasu. Pod wpływem nowoczesnych technologii mediów elektronicznych cielesność jako gwarant rzeczywistości przeżycia odtwarzanego we wspomnieniu straciła na znaczeniu. Z drugiej strony elektroniczna wszechobecność wywołuje pragnienie niepowtarzalności, bycia tu i teraz, a wypełnione kalkami i powtórzeniami muzeum wyobraźni budzi niepokój i tęsknotę do prywatnych, jedynych, własnych wspomnień. Oporność świata natury, nawet zrekonstruowanej, wydaje się sprzyjać realizacji tej potrzeby. Filozofów, zwłaszcza etyków, niepokoją skutki zacierania granic między tym, co autentycznie przeżyte, a tym, co jako takie zostaje zachowane w naszej pamięci. Miejsce przeżywania traci swoją statyczność na rzecz modyfikowanego przez pamięć przedmiotu-zdarzenia. Zawiera on czas i kontynuację nieskończonej możliwości wariacji (zmian). Pamięć zdarzenia jest równie inwariantna. W refleksjach Claudii Perren na temat możliwości rekonstrukcyjnych jako wyzwania dla nowoczesnej architektury, opartej na idei przedmiotu-zdarzenia, więcej jest entuzjazmu dla nowej ery architektonicznej niż filozoficznego namysłu nad konsekwencjami „uzdarzeniowienia”<sup>15</sup>. Być może wkraczamy w nową erę rekonstrukcji i jest to szansa na odtworzenie światów minionych. Dzięki możliwościom technicznym można wydobyć z architektonicznego dzieła przeszłości efekty nowe, nie przewidziane przez twórcę, lecz umożliwione przez jego własności. Co się jednak dzieje z jednostkowymi wspomnieniami? Czy wizjonerzy/kreatorzy/rekonstruktorzy światów minionych mają to na uwadze? Refleksje o wspomnianiu chciałabym zakończyć zdaniem, że wśród architektów są nadal filozofujący o przestrzeni, ci, którzy wiedzą, że w „żywej” przestrzeni czas zaznacza swoją obecność, ale nie zaciera śladów<sup>16</sup>. Tymi śladami nadal podążają nasze wspomnienia.

<sup>15</sup> C. Perren, *Dan Graham/Peter Eisenman – Positionen zum Konzept*, Kassel 2005, s. 287.

<sup>16</sup> P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, tłum. A. Kozuch, Kraków 2010, s. 75.

## The Esthetic Nature of Recollection

### Abstract

The main objective of the paper is to investigate how reflection on the 'nature of recollection' may change under the influence of transformations in understanding modernity. The analysis covers the esthetic dimension of the recollection process. Recollection has gradually solidified its position: from comprehensive conceptualizations of human temporality to various analyses of time experience, resulting in distinguishing memory as a separate issue, and finally to detailed considerations of its forms. The current trends in research are set, on the one hand, by new historiography and memory studies, and, on the other hand, by reflection on perception and body memory. In either case the esthetic aspect of recollection (memories) can clearly be observed. The esthetic is connected with either the 'poetic' (in the creative sense) aspect of the processes of recollection understood as a process of narrative building or *aesthetic* reconstruction by body memory.

### Keywords

recollection, body memory, perception, experience, nature

### Bibliografia

1. Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, wstęp. R. Traba, Warszawa 2008.
2. Bohrer K. H., *Nagłość. Chwila estetycznego pozoru*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2005.
3. Deleuze G., Guattari F., *Co to jest filozofia?*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000.
4. Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, wstęp I. Wojnar, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.
5. Fuchs T., *Pamięć ciała i historia życia*, [w:] *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Warszawa 2006.
6. Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.
7. Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994.
8. *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Warszawa 2006.
9. Perren C., *Dan Graham/Peter Eisenman – Positionen zum Konzept*, Kassel 2005.
10. Pękala T., *Estetyczne konteksty doświadczenia przeszłości*, Lublin 2013.
11. Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2012.
12. Zumthor P., *Myślenie architektury*, tłum. A. Kożuch, Kraków 2010.